Nr 231. Kraków, Sobota 22 Maja 1909. Rok XXVIII.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i św iąt

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Ropcsa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Kurlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu Monachium i Norymberdze). — M. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeu Rue Caumartin 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersa.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

Wniosek pos. Stapińskiego w Kole polskiem. — Oświadczenie ministra Bilińskiego w komisyi budżetowej. — Egzekucye w Turcyi. — Starcie na granicy turecko-bułgarskiej. — Rzeź w Kabulu. — Zeznania mordercy Stoffów.

Wniosek pos. Stapińskiego.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Wiedeń, 22 maja.

Ogłoszona przez „Nar. Listy" rezolucya Koła polskiego, nieprzeznaczona do wiadomości publicznej, wywołała wielką dyskusyę w prasie niemieckiej i czeskiej. Dzienniki wobec poufności obrad Koła i braku dokładnych szczegółów zamieszczają różne i wprost sprzeczne wiadomości i komentarze. Jest widocznem, że dyskusya w Kole polskiem wywołała u Niemców zaniepokojenie.

„N. W. Tagblatt" zamieszcza z kół niemieckich zapewnienie, że stosunek stronnictw do Koła polskiego nie zmienił się.

We „Fremdenblacie" oświadcza prezes Głąbiński, że i inni posłowie stawiali rezolucye, które przekazano prezydyum.

„N. Fr. Presse" poświęca tej sprawie 4 artykuły i pisze między innemi: Pos. Stapiński, który sam powiada, że ma za sobą milion wyborców, jest jednym z największych wrogów ministra skarbu Bilińskiego. Być może, że te okoliczności sprawią ministrowi skarbu więcej troski, niż plan finansowy. Ostrze wniosku Stapińskiego zwraca się nie tylko przeciw Bilińskiemu, lecz także przeciw całemu rządowi. Treść wniosku przystosowana jest do tradycyi Koła polskiego i trudno dać na niego krótką i węzłowatą odpowiedź: „nie". Treść tego wniosku podały organa Unii słowiańskiej jednostronnie. Przedstawiają one sprawę w ten sposób, jakoby Koło polskie ofiarowało Czechom sojusz. To się nie stało, a bezpośredni stosunek Polaków do stronnictw także po tym wniosku i po uchwale nie zmienił się.

W dalszym ciągu wywodzi dziennik, że obecna większość w Izbie mogłaby pracować, gdyby nie trudności stawiane przez opozycyę. Koło polskie przyjmując wniosek Stapińskiego, wyraziło zdanie, że należy tę większość zmienić.

„N. Fr. Presse" stara się osłabić znaczenie uchwały Koła polskiego i podnosi, iż już przy innych podobnych okazyach Koło polskie oświadczyło, że najlepszą gwarancyą zdolności do pracy Izby jest utworzenie silnej większości, złożonej ze wszystkich stronnictw Izby, chętnych do pracy. To zapatrywanie nie zwraca się jednak przeciw rządowi, co wynika z tego, że minister skarbu i minister Dulęba byli na posiedzeniu obecni. W dyskusyi nietylko posłowie z partyi ludowej, ale i z większości Koła oświadczyli, że nie należy odrzucać próby pozyskania dla większości umiarkowanych elementów wśród Słowian.

Wreszcie „N. Fr. Presse" podaje obszerne sprawozdanie z poufnej dyskusyi Koła polskiego. Według tej relacyi, pos. Stapiński postawił na ostatniem posiedzeniu Koła imieniem polskiej partyi ludowej wniosek, składający się z dwóch części; w pierwszej oświadcza się, że Koło polskie powinno dążyć do takiej konstelacyi politycznej, któraby umożliwiła parlamentarne załatwienie konieczności państwowych i ważnych dla Galicyi spraw ekonomicznych; w drugiej części wyraża się życzenie usunięcia wszystkich przeszkód z drogi, prowadzącej do takiej konstelacyi.

Podług zapatrywania polskiej partyi ludowej, wniosek ten ma znaczyć, iż obecny system większości i system rządowy nie nadają się do spełnienia spraw galicyjskich i konieczności państwowych; należałoby utworzyć wolność parlamentarną rządową z pewnym programem.

Pos. Stapiński chciał, aby wniosek jego natychmiast przyjęto, to się jednak nie stało, lecz wszystkiemi głosami przeciw głosowi Pastora uchwalono wniosek ten przekazać komisyi parlamentarnej Koła do dalszego traktowania.

„Zeit" zwraca się przeciw Stapińskiemu i powiada: Już przed kilku dniami wskazano na to, że Stapiński zakłóca spokój i zgodę w Kole. Następnie przedstawia ten dziennik całą sprawę i podnosi, że Niemcy w tym wypadku nie potrzebują się niczego obawiać.

„W. Allg. Ztg." ogłasza rozmowę z jednym z członków Koła polskiego o ostatnich zajściach. Poseł ów oświadczył, że wiadomości o rzekomo ostrym konflikcie między ministrem skarbu a wiceprezesem Koła Stapińskim są mocno przesadzone i że sprawa ta jest załatwiona.

„Reichspost" zaznacza, że wiadomości o ustąpieniu Bilińskiego są przedwczesne.

„Korespondencya „Centrum" twierdzi, że zapatrywanie, jakoby tylko pozycya Bilińskiego była zachwiana, oznaczają w kołach miarodajnych jako nieprawdziwe. Bar. Bienerth i cały gabinet solidaryzuje się z Bilińskim i w razie jego ustąpienia, ustąpi cały gabinet.

Budżet ministerstwa skarbu.

(*Telefonem.*)

Wiedeń, 22 maja.

Komisya budżetowa rozpoczęła wczoraj obrady nad budżetem ministerstwa skarbu. — Po przemówieniu referentów, rozpoczęła się dyskusya.

Pos. Fuchs domagał się przeprowadzenia konwersyi długów państwowych z r. 1868, jakoteż ustawy o kontroli długów państwowych.

Pos. Sylwester domagał się szczegółowych wyjaśnień co do polepszenia płac służby państwowej, dla której przeznaczono 23 miliony koron, a dalej wyjaśnień o rokowaniach ze „Standard Oil Company" z producentami surowca w Galicyi.

Pos. Kotlarz oświadczył się przeciw planom finansowym ministerstwa skarbu, a w szczególności przeciw podwyższeniu podatku od piwa i żalił się na upośledzenie urzędników czeskich.

Oświadczenie ministra skarbu.

Minister skarbu dr Biliński oświadczył, że rząd wszystkiemu poddaje się, co konferencya przewodniczących klubów uchwala. Rząd naturalnie uważa jako swój obowiązek porozumiewać się z parlamentem i stronnictwami. Minister konstatuje, że nie poczuwa się do tego, żeby urzędował w duchu antisłowiańskim lub też antiniemieckim. Co się tyczy powoływania urzędników do miejsc centralnych w urzędach wiedeńskich, oświadcza minister, że muszą być powoływani urzędnicy najrozmaitszych narodowości. Dotyczący urzędnicy często nie chcą z osobistych względów być przeniesieni.

Minister zapewnia dalej, że przy przyszłych emisyach nie tylko wiedeńskie banki ale także i banki poszczególnych krajów wciągnie do pertraktacyi i uznaje słuszność zapatrywania, że należy przyznać ułatwienia względnie zwolnienia co do podatku cukrowego tym, którzy wyrabiają produkta przemysłu. Ministerstwo skarbu zwróciło się już do rządu węgierskiego co do porozumienia się w tym kierunku.

Co się tyczy kwestyi poprawy płac służby państwowej, sądzi minister, że tutaj nie można generalizować zbytnio, i lepiej się robi, jeżeli pomaga się tam, gdzie pomoc jest konieczną i może być skutecznie niesioną. Minister spodziewa się, że przez rozwiązanie kwestyi stosunku systemizowanych miejsc wyższej kategoryi do niższej, osiągnie się zadowolenie urzędników. O robotników dba się wszędzie tam, gdzie potrzeba. Co się tyczy zwiększania nacisku t. zw. śruby podatkowej, sądzi minister, że nie postępuje się niesprawiedliwie lub też ostro wobec płacących podatki. Jednakowoż w interesie uregulowania finansów, trzeba na ludność nałożyć większe zadania pod względem bezpośrednich podatków, specyalnie podatku dochodowego. — Minister wskazuje na niedostateczne dochody z podatku osobisto-dochodowego. Wobec życzeń co do zniesienia podatku naftowego, podatku na mięso i loteryę, oświadcza, że nie jest za tem, by przestarzałe podatki usunąć. Przy sposobności omawiania planu finansowego będzie można poczynić propozycye co do zniesienia pewnych przestarzałych podatków i stworzenia większych źródeł dochodowych dla państwa. — Minister zapowiada wniesienie przedłożenia o podatku domowo-klasowym. Co się tyczy reformy podatku domowo-czynszowego, pragnie minister przed wniesieniem dotyczącego przedłożenia porozumieć się z komisyą podatkową.

Wobec wiadomości przyniesionych przez dzienniki, że kwestya wypłat w gotówce ma być znowu poruszoną, oświadcza minister, że jest zdania, iż cała opinia Austryi jest przeciwną tym wypłatom w gotówce. Mowca jest przekonanym, że w Izbie posłów tylko nieliczne głosy oświadczyły się za tem. Zresztą kwestya nie jest aktualną.

Minister omawia następnie kwestyę zmiany budżetowania. Określa jako pożądane, by wycofać bony salinarne, a wydać krótkoterminowe bony państwowe płatne z dochodów tego samego roku. Minister oświadcza, że co się tyczy ustawy o komisyi kontroli długów państwowych nie można żądać, by rząd poruszał reformę tej ustawy, że jednakowoż rząd kilkakrotnie wyraził gotowość współdziałania w pracach dotyczących. Co się tyczy reformy ustawodawstwa o należytościach, jest rzeczą praktyczniejszą postępować stopniowo. Część tej reformy stworzy, mający być niebawem przedłożony progresywny podatek spadkowy.

W sprawie planu finansowego rząd nie ma powodu przedłożenia swego zmieniać lub cofać. Od parlamentu zależy dokonanie zmiany podrzędnej lub zasadniczej; w tym ostatnim wypadku minister nie mógłby nadal ponosić odpowiedzialności za to.

Minister wskazuje na konieczność powiększenia bezpośrednich podatków w znaczniejszej mierze; także przez rozwinięcie podatku dochodowego trzeba przeprowadzić pewne stosunkowo niewielkie, ale stopniowe podwyższenie tego podatku.

Rząd ma w planie przedewszystkiem przeprowadzić podwyższenie stopy podatkowej wyższej kategoryi, a mianowicie od 20.000 koron i wyżej, a to progresywne podwyższenie od 5 do 20 proc. istniejącej stopy podatkowej w ten sposób, że rezultat ostateczny podwyższenia stopy podatkowej wyniesie 5 do 6 prc.

W przygotowaniu znajduje się dalej podatek, fałszywie zwany podatkiem kawalerskim, a mianowicie zamierzone jest podwyższenie podatku dla osób, które nikogo nie utrzymują, o 15 prc., dla osób, które utrzymują jednę osobę, o 10 prc, podczas gdy dla innych osób pozostanie w mocy normalny podatek wraz z podwyższeniem dla podatku dochodowego ponad 20.000 koron. Natomiast w granicach do 4.000 koron dochód z pracy członków rodziny, którzy poza domem zarobkują, nie ma być wliczony do dochodu głowy rodziny, lecz pojedyńczo będzie opodatkowany. Co do dochodu, pozyskanego w domu, musi on pozostać przy dotychczasowym stanie. O ile dochód z pracy przechodzi poza 1200 kor., będzie on pojedyńczo opodatkowany, a więc w najniższej kategoryi, a nie razem z dochodami innych członków rodziny. (Okleski).

Co się tyczy możliwości podatku od tantyem, to przedewszystkiem suma 1200 K będzie wolną, a po nad tę sumę podatek wymierzany będzie według progresyi 2, 4, 6 do 8%; z tego wyniknie wprawdzie nie wielki dochód, ale przecież przyda się dla sanacyi budżetu państwa. Do istniejących dywidend możnaby jeszcze dołączyć kategoryę 6%-wych. Ze wszystkich tych zarządzeń możnaby zebrać 10,000.000, a do tego musi przyłączyć się jeszcze 10,000.000 podatku spadkowego. W ten sposób wymaganiom przyszłego budżetu możnaby zadość uczynić.

Co się tyczy podatku od przyrostu majątkowego, sądzi minister, że to źródło podatkowe należałoby otworzyć dla gmin. Dotąd tylko gmina Berna interesowała się tą kwestą. Minister pragnie jednakowoż chętnie podać w tej mierze rękę, by podatek od wzrostu wartości w słuszny sposób przeszktałtowano na zdrowy podatek gminny. Co się tyczy podatku od zapałek (przez banderolę) i monopolu zapałkowego, prace przygotowawcze są w toku. Potrzeba w tej kwestyi także zgody rządu węgierskiego.

Minister oświadcza wkońcu, że ktokolwiekby zajmował jego miejsce, nie mógłby pominąć faktu, że bez nowych dochodów w przyszłości nie możnaby zestawić uczciwego budżetu choćby z małą nadwyżką. Rząd w danym czasie w każdym razie w ciągu bieżącego roku wystąpi wobec Izby z dotyczącemi przedłożeniami ustaw.

Po dłuższej dyskusyi budżet ministerstwa skarbu bez zmiany przyjęto.

Następne posiedzenie dziś. — Na porządku dziennym budżet ministerstwa rolnictwa.

Z Turcyi.

(*Tel. „N. Reformy"*).

Egzekucye.

Konstantynopol. Rząd postanowił ściąć publicznie 150 osób, winnych w ostatnich rzeziach w Adanie.

Chrześcijanie w służbie wojskowej.

Konstantynopol. Kwestya służby wojskowej chrześcijan natrafia na trudności, bo specyalnie Grecy chcą skorzystać z tego, aby uzyskać rozmaite narodowe i kościelne koncesye. Dzisiaj odbędzie się w tej sprawie posiedzenie patryarchatu. Ormianie na razie ograniczają się do stanowczej odmowy płacenia taksy za wolność od służby wojskowej, którą to taksę nałożono na chrześcijan.

Położenie w prowincyach.

Konstantynopol. Dotąd skoncentrowano w Diakowie 5 batalionów, a w Deczonie 1 batalion. Generał Dżabit domaga się rozbrojenia ludności i wydania wszystkich karabinów Mansera, zapłacenia zaległych podatków oraz rozbrojenia obwarowanych domów Albańczyków. Ludność jest niezadowoloną, ale zachowuje się spokojnie.

Majątek Abdul Hamida.

Konstantynopol. Dziennik „Tanin" donosi, że dochodzenia prowadzone w Idizie wykazały, iż Abdul Hamid zdeponował 1.100.000 funtów w bankach. Abdul Hamid podpisał już jeden czek na rzecz państwa. Ze sobą zabrał Abdul Hamid kilka czeków na wielkie sumy i drogie kamienie. Naturalnie czynią starania, aby także i to od niego wydostać. „Sabah" dowiaduje się z dobrego źródła, z Saloniki, że Abdul Hamid dał już jeden przekaz na rzecz państwa, opiewający na 1.000.000 funtów. Dzisiaj odbędzie się w ministerstwie wojny w obecności trzech deputowanych, przeliczenie kapitałów znalezionych w Ildizie.

Starcie turecko-bułgarskie.

Sofia. Dzienniki donoszą, że wczoraj koło miejscowości granicznej Kowanlik przyszło do walki między wojskiem tureckiem a bułgarskiem, przyczem tureckie wojsko wtargnęło na terytoryum bułgarskie i rzekomo obsadziło dwie pozycye bułgarskie. Ze strony miarodajnej nadeszła jedynie wiadomość o ataku ze strony tureckiej straży granicznej, a innym wiadomościom zaprzeczono.

TELEGRAMY

z dnia 22 maja.

Wybór w Warszawie.

Warszawa. Posłem do Dumy, w miejsce p. Dmowskiego, wybrany został wczoraj p. **Władysław Jabłonowski.**

III. klasa w pociągach pośpiesznych.

Wiedeń. Biuro kor. donosi: Pociągi, kursujące od 1 maja b. r. tylko z I i II klasą na linii Wiedeń—Lwów, mianowicie pociągi pośpieszne nr 7 i nr 8, od 1 czerwca b. r. będą miały także 1 wóz III klasy. Ponieważ przez to będą pociągi pośpieszne obciążone do możliwej granicy, dalsze obciążenie wagonami jest wykluczone. Z tego względu używanie wagonu III klasy będzie w pierwszej linii zapewnione dla tych podróżnych, którzy jadą III klasą na odległość przeszło 500 klm. Ograniczone będzie wydawanie biletów do liczby rozporządzalnych miejsc. Przez to uczyni się zadość życzeniom podróżującej publiczności co do zaprowadzenia III klasy w wyżej wymienionych pociągach pośpiesznych.

Austrya i Włochy.

Rzym. Austro-Węgry odmówiły oficyalnie udziału w międzynarodowej wystawie, mającej się tu odbyć w r. 1911 dla uczczenia 50-letniego jubileuszu proklamowania połączenia Rzymu z państwem włoskiem.

Reformy podatkowe w Niemczech.

Berlin. Komisya finansowa parlamentu przyjęła jednogłośnie wniosek kompromisowy w sprawie podatku od posiadłości. Następnie rozpoczęła komisya obrady nad nowymi wnioskami konserwatywnych. Wolnomyślni oświadczyli, że nie chcą brać udziału w rzeczowych obradach. Dyskusya nie odbyła się. Poszczególne ustępy wniosku Richthofena zostały przyjęte wraz z poprawkami, a to głosami konserwatywnych, członków gospodarczego zjednoczenia i centrum; przeciw głosowali narodowo-liberalni i wolnomyślni. Socyalni demokraci wstrzymali się od głosowania.

Z pogranicza persko-rosyjskiego.

Elizawetpol. Pet. ag. tel. donosi: Z perskiego brzegu rzeki Araksy, Persowie zaczęli strzelać do żołnierzy posterunku safarlińskiego straży pogranicznej. Jeden żołnierz zraniony.

Z Persyi.

Teheran. Angielską załogę wycofano z Abuszer.

Rzeź w Kabulu.

Londyn. Donoszą tu, że emir Afganistanu wpadł do Kabulu i urządził **straszną rzeź.** Na jego rozkaz wiele osób ścięto, a innych, przywiązawszy ich do wylotów armat, rozstrzelano.

Galicyjskie Tow. gospodarcze.

(Sprawozdanie telefoniczne „N. Reformy".)

Lwów, 22 maja.

W sali ratuszowej rozpoczęły się wczoraj rano i po południu obrady walnego zgromadzenia Rady ogólnej galicyjskiego Tow. gospodarczego. W zgromadzeniu wzięło udział z górą 100 członków, oraz grono gości, wśród nich marszałek krajowy hr. Badeni, namiestnik dr Bobrzyński, szef sekcyi Zaleski i inni.

Po zagajeniu obrad przez ustępującego prezesa p. Brykczyńskiego, na wniosek jednego z członków, zamianowało go zgromadzenie jednomyślnie członkiem honorowym Towarzystwa, w dowód zasług, położonych około rozwoju Towarzystwa. Następnie przemawiał p. Cielecki imieniem zarządu głównego Kółek rolniczych i bar. Konopka imieniem krakowskiego Tow. rolniczego, wreszcie p. Nalewajko, który przemawiając w języku ruskim, dziękował imieniem Rusinów za bezstronne traktowanie ze strony Tow. gospodarczego włościan ruskich.

W dyskusyi, która się następnie rozwinęła w sprawach Towarzystwa i ogólno-gospodarczych, padły słowa ostrej krytyki w sprawie akcyi ratunkowej po powodzi w roku ubiegłym. P. Jaroszyński oświadczył, że z akcyi ratunkowej odnieśli korzyści tylko więksi właściciele ziemscy, a włościanie albo zupełnie żadnych, lub w niektórych powiatach tylko minimalne. Również następny mowca, p. Younga skreślił akcyę powodziową, jako poronioną. Jej szczegóły, ułożone przy zielonym stoliku, bez znajomości krytycznego położenia rolników, wykazały niezaradność i nieudolność naszych władz i ich sprężystości i energii wydały smutne świadectwo. Zyski osiągnęli tylko pośrednicy, a nie ci, którzy pomocy najwięcej potrzebowali, t. j. włościanie. Akcya powinna była polegać przedewszystkiem na odpisywaniu podatków, których zrujnowana ludność rolnicza nie była w stanie płacić. Dalszy mówca p. Majewski wystąpił przeciw fałszywej i jednostronnej zwykle interpretacyi reskryptów rządu centralnego i namiestnictwa. Inni mowcy brali w obronę namiestnika i rząd krajowy. Po powyższej dyskusyi marszałek i namiestnik opuścili salę obrad.

Następnie przystąpiono do wyborów. Prezesem w miejsce p. Brykczyńskiego wybrano 117 głosami na 135 głosujących posła Kazimierza Laskowskiego, pierwszym wiceprezesem ks. Witolda Czartoryskiego, drugim wiceprezesem posła Viviena, trzecim p. Aleksandra Dąmskiego; wreszcie do zarządu wybrano p. Tadeusza Fedorowicza, dra Mikołaja Fedorowicza, Oskara Schnela, dra Kazimierza Szeptyckiego i p. Artura Cieleckiego.

Po południu odbywały się obrady poufne.

Z sali koncertowej.

Niejako ostatniem echem sezonu koncertowego był wczorajszy muzyczny wieczór, urządzony na cele dobroczynne korporacyi urzędników kolejowych. Małą salę hotelu Saskiego zapełniła spora liczba słuchaczów, naprzekór tradycyjnie odstraszającej od biesiad muzycznych wiośnie. Czynnikiem zaciekawiającym była tu produkcya p. Wandy Tybergowej, pianistki z Wiednia, obdarzonej wielką muzykalnością i rozporządzającej techniką wirtuozowską, wcale nieposlednią. Wykonanie przez nią pięknego (poza monotonną drugą częścią) koncertu Paderewskiego, osnutego na parafrazowanych ludowych polskich motywach, oraz Fantazyi węgierskiej Liszta, nosiło cechy prawdziwego kunsztu pianistowskiego, a zagranie Parafrazy z „Pieśni Waltera" z „Śpiewaków Norymberskich" zwróciło uwagę na indywidualność artystki, umiejącej poza perlistością gam i pasażów wydobywać z instrumentu także efekty wyższego rodzaju, zdobywać się czasem na głębszy akcent artystyczny.

Oklaski dzielili wespół z sympatyczną pianistką ulubieni w Krakowie śpiewacy operowi pp. Marya Szymanowska i Adam Okoński.

P. Szymanowska, mając na zawołanie słodycz swego milutkiego sopraniku, muzykalne frazowanie i coraz bardziej rozwijającą się technikę głosową, umie podbijać słuchaczów zarówno na scenie, jak i na estradzie, tak dobrze pieśnią, jak i aryą operową. — Wczoraj „sprawiła efekt" głównie zgrabnie zaśpiewaną aryą z „Rigoletta", operując koloraturowemi figlikami nie gorzej od pierwszorzędnych gwiazd zagranicznych.

P. Okońskiego załowaliśmy, że wybrał sobie na występ estradowy wyjątki z dramatów muzycznych Wagnera z „Parsifala", z „Walkiryi" i z „Śpiewaków". Brak kolorytu orkiestralnego, brak efektów dekoracyjnych, brak związku treści z tem, co się przedtem na scenie dziać może, a tem, co się nie wiadomo dlaczego na estradzie nawpół oddeklamowuje — wywołuje pewne nieporozumienie. Z oper odrywać można do popisów estradowych tylko ustępy muzyczne „same dla siebie", a więc arye i wyjątki z oper starego stylu; z Wagnerem tego robić nie można, bo i słuchaczów się nie udarzy i wielkiemu twórcy na pewne w ten sposób wielbicieli się nie zyska, owszem, wykazuje się ciemniejszą stronę tej epokowej zresztą muzyki... przewlekłość nastroju.

B. W.

Kronika.

Dziś:

Kraków, sobota 22 maja.

Kalendarzyk kościelny: Faustyna i Julii p.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 min. 47, zachód o godz. 7 m. 25; długość dnia godzin 15 min. 38.

Teatr miejski w Krakowie: „Ludwik XI" (występ Żelazowskiego).

Teatr ludowy: „Lalka" (występ p. Brzozowskiej).

Doroczne zebranie Akademii umiejętności.

Dwudniowy targ na bydło rozpłodowe w centralnej targowicy.

Odczyty: w czytelni akad. p. Frantzka „O Balladynie" o 7 wiecz.; w akad. Kółku archeolog. p. Wantucha „Eros i Psyche w sztuce klasycznej" o pół do 5 pop.

Teatr miejski we Lwowie: pop. „Ksiądz Marek", wiecz. „Boccacio" (występ p. Van Loo)

Jubileusz Stanisława Tarnowskiego. Z komitetu profesorów, zajmujących się urządzeniem uroczystości ku czci prof. Stanisława hr. Tarnowskiego, otrzymujemy następujący komunikat: Bilety wstępu na uroczystość, która się odbędzie w salach starego teatru w dniu 25 b. m. o g. 12 w południe, nie zostały oznaczone numerami, lecz podzielone na grupy, oznaczone literami od A do F, mianowicie: gruba A, pierwsza po lewej stronie sali, przeznaczona dla rodziny jubilata; grupa B, pierwsza po prawej stronie sali, dla dygnitarzy i delegacyi; za grupą A, grupa C, dla rodzin profesorów; za grupą B, grupa D i E przeznaczone dla reprezentantów różnych korporacyj, redakcyi dzienników, żon dygnitarzy i dla byłych uczniów; grupa F, przeznaczona dla innych jeszcze zgłoszonych osobiście osób. Miejsca na galeryi oddane zostały prawie wyłącznie do użytku młodzieży akademickiej, t. j. słuchaczek i słuchaczy uniwersytetu. Ze względu na to, że miejsca są nie numerowane, będzie przeprowadzona ścisła kontrola przy wejściu, czy wszystkie wchodzące osoby mają bilety. Ponieważ wszystkie miejsca w sali, a nadto i te, które dodatkowo dostawione zostały, są już od czterech dni zamówione, przeto żadne zgłoszenia się uwzględnione być już nie mogą. Nadto komitet zwraca się z prośbą, że gdyby ktoś z biletów otrzymanych korzystać nie mógł, zechciał je zwrócić komitetowi.

Rocznicę bitwy pod Aspern rozpoczął garnizon krakowski obchodem wczoraj w południe. Mianowicie na zmianę warty na odwachu przyszła o godzinie 1 w południe kompania 20 pułku z orkiestrą i sztandarem pułkowym. Następnie orkiestra koncertowała przed Sukiennicami, rozstawiona w koło. Wieczorem o godz. 8 przybyły przed odwach cztery orkiestry wojskowe pułków 13, 20, 56 i 100 i po odegraniu hymnu cesarskiego rozeszły się otoczone latarniami na drążkach niesionych przez szeregowców, po ulicach miasta, grając marsze wojskowe. Dziś o godz. 5 rano odegrały wszystkie orkiestry wojskowe pobudkę po ulicach Krakowa. O ile dopisze pogoda wyruszy o godz. 7 rano cały garnizon krakowski na błonia miejskie, gdzie o godzinie 8 rano odbędzie się msza św. polowa. W czasie mszy dane będą trzechkrotne salwy karabinowe oddziałów pieszych, oraz jednej bateryi artyleryi polnej, a równocześnie dane będą armatnie strzały z fortu kopca Kościuszki. Po mszy odbędzie się defilada całego wojska przed komendantem korpusu i generalicyą. W razie deszczu zamiast mszy polowej odprawioną będzie o godz. 9 rano msza wojskowa w kościele św. Piotra.

Wystawa prac uczniów rękodzielniczych. —

Staraniem krakowskiej Izby rękodzielniczej urządzona będzie w tym roku w miesiącu sierpniu b. r. II wystawa prac uczniów rękodzielniczych, oraz rysunków ze szkół uzupełniających przemysłowych. Bliższe szczegóły i potrzebne formularze będą rozesłane poszczególnym majstrom i zakładom rękodzielniczym i przemysłowym.

Komisya obchodowa i ekspropryacyjna z powodu projektowanej alternatywy skanalizowania Wisły pod Krakowem i Podgórzem odbędzie się d. 27 b. m. w magistracie w Krakowie o godz. 10 rano. Przewodniczyć będzie radca namiestnictwa dr Stanisław Ustyanowski.

Zakończenie roku szkolnego. W ubiegłą niedzielę odbyło się w szkole wydziałowej męskiej imienia św. Mikołaja przy ul. Lubomirskich uroczyste zakończenie roku szkolnego kursów wieczorowych uzupełniających. Po nabożeństwie odprawionem dla całej młodzieży rękodzielniczej w kościele OO. Pijarów, uczniowie zebrali się w auli wraz z gronem nauczycielskiem z dyrektorem p. Drozdowskim na czele. W szkole przy ul. Lubomirskich pobierali wieczorną naukę terminatorzy szewscy, tapicerzy i kapelusznicy, wszyscy terminatorzy z zakładu ks. Lubomirskich, wreszcie uczniowie drugiego kursu zawodowego szewskiego, w liczbie 40, z nauczycielem zawodowym p. Stanisławem Tasieckim, majstrem szewskim. Na uroczystości zakończenia roku szkolnego przybyło kilkudziesięciu majstrów, starszy cechu tapicerów radca miejski p. Iglicki jako delegat Rady miejskiej, p. Lachowski starszy cechu szewców, p. Dłużyński starszy cechu garbarzy, rękawiczników i kapeluszników, rodziny terminatorów i t. d.

Najpierw zwiedzono gremialnie wystawę prac uczniów w rysunkach zawodowych, umieszczoną w osobnej sali. Wśród prac odznaczały się piękne i staranne rysunki uczniów z kursu zawodowego szewskiego. Po powrocie gości do auli przemówił do zebranych uczniów dyrektor p. Drozdowski, zachęcając młodzież do nauki i kształcenia się zawodowego. Następnie odczytał przyznane nagrody, mianowicie: 25 nagród, nadanych przez magistrat po 6, 8 i 10 koron, 15 nagród ustanowionych przez cech szewców po 8 i 10 koron w łącznej kwocie 120 koron, oraz 1 nagrodę, udzieloną przez Izbę rękodzielniczą w kwocie 25 koron. Kwoty powyższe otrzymali nagrodzeni uczniowie w postaci książeczek kas oszczędności z pierwszą wkładką. Najwyższą nagrodę Izby rękodzielniczej otrzymał za dobre rysunki terminator szewski Stanisław Mach. W czasie rozdawania nagród przemówili jeszcze do uczniów imieniem cechów i majstrów pp. Iglicki i Lachowski, wzywając do pracy, nauki i oszczędności.

Wieczorek Anczycowski dla młodzieży, urządzony staraniem „Czytelni dla kobiet", odbędzie się w „Ognisku nauczycielskiem" w poniedziałek, 24 b. m., o godz. 6 wieczorem. Program wieczorku jest następujący: 1) Słowo wstępne wygłosi prof. Jan Magiera; 2) Chór dzieci odśpiewa pieśni z „Kościuszki pod Racławicami"; 3) Wł. L. Anczyc — deklamacya p. Ułan (Danusia B.), b) Głodnemu chleb na myśli — dyalog (Zbyszek i Lolek), c) Odważny Coś (Staś H.); 4) I-szy koncert Beriota — skrzypce i fortepian (p. Sz. i pna St.); 5) Wł. L. Anczyc „Oj, biada sierocie", piosnka — odśpiewa Klocia P.; 6) Bendel „Silberquelle" — fortepian (pna F. S.); 7) Wł. L. Anczyc „Pieśń Tyrteusza", deklamacya (p. L.); 8) Wł. L. Anczyc „Do młodzieży", deklamacya (pna Z.). Dochód z wieczorku przeznaczony na nagrodę za najlepsze dziełko z zakresu literatury dla młodzieży. Wstęp dla młodzieży 50 h, dla starszych 1 K. Bilety nabywać można w „Czytelni dla kobiet" (Rynek Gł. l. 32), a w poniedziałek przy kasie w „Ognisku nauczycielskiem.

Z Tow. „Polska sztuka stosowana". Walne zgromadzenie członków Towarzystwa odbędzie się d. 6 czerwca o godz. 5 po poł. w lokalu Towarzystwa przy ul. Wolskiej l. 14. Na porządku dziennym: sprawozdanie wydziału i komisyi kontrolującej, dyskusya, wybory i wnioski członków. W razie braku kompletu, następne walne zgromadzenie odbędzie się tegoż dnia o godz. 5½ po poł. Goście mają wstęp wolny.

Wiadomości osobiste. Dyrektor gazowni miejskiej, p. Mieczysław Dąbrowski, wyjechał na kilkunastodniowy urlop. Zastępstwo objął inż. gazowni, p. Władysław Bukowski.

Na dom pracy. Festyn na dochód domu pracy na Kaźmierzu, który się odbył w dniu 9 b. m. w parku dra Jordana, przyniósł ogółem czystego zysku 1170 kor. 65 hal.

W Kółku filologicznem U. U. J. (ul. św. Anny l. 12) odbędzie się dnia 23 b. m., o godz. 10 rano odczyt p. Grzybowskiego: „Antropogonia u starożytnych Greków".

Stow. stróżów katolickich odbędzie poufne zgromadzenie w niedzielę 23 b. m. w Domu robotniczym o g. 3 po południu. Na porządku dziennym sprawa posad stróżowskich, umowy stróżów z właścicielami lub z administratorami kamienic, sprawa kropienia i zamiatania chodników oraz sprawa węglowa.

Czterodniowa wycieczka w Tatry. Kółko matematyczno-fizyczne U. U. J. w Krakowie urządza w dniach od 12—15 czerwca zbiorową wycieczkę w Tatry. Program wycieczki jest następujący: Wyjazd z Krakowa koleją w piątek 11 czerwca o g. 11·50 w nocy; przyjazd do Zakopanego dnia 12 czerwca rano o g. 6; tegoż dnia wyjazd z Zakopanego do Morskiego Oka furkami. Część wycieczkowców uda się pieszo przez Zawrat lub Świnicę do Morskiego Oka, gdzie nastąpi zwiedzenie Morskiego Oka i Czarnego Stawu. Nocleg w schronisku przy Morskiem Oku. Dnia 13 czerwca: Zwiedzenie doliny Podupłaskiej; przejście przez Polski grzebień pod kierunkiem dostatecznej ilości fachowych przewodników, pod Gerlach do domu Szląskiego, a stąd do Szmeksu. Nocleg w hotelu w Szmeksie. — Dnia 14 czerwca: Wyjazd ze Szmeksu powozami do Jeziora Szczyrbskiego przez Westerheim i Hochhayni, następnie pieszo pod Krywań do Pod-Bańska. Nocleg w leśniczówce w Pod-Bańsku. — Dnia 15 czerwca: Zwiedzenie doliny Kamienistej, przejście przez przełęcz Bysztańską do doliny Kościeliskiej i powrót furkami do Zakopanego o g. 10·30 m. przed południem. Tegoż dnia powrót do Krakowa. Koszta wycieczki dla jednej osoby wynoszą 40 K, w co wliczono koszta podróży koleją i furkami, koszta noclegów i utrzymanie, składające się z dwóch śniadań, obiadu, podwieczorku i kolacyi, oraz koszta przewodnictwa.

Zgłoszenia przyjmuje się w Kółku matematyczno-fizycznym (ulica św. Anny l. 12) codziennie między 12—1 i w poniedziałki, środy i piątki od g. 7—8 wieczór.

Esperanto a emigracya do Francyi. Tutejszy delegat Powszechnego Związku esperanckiego otrzymał od delegatów tegoż Związku z Francyi wiadomość, że gotowi oni są robotnikom wszelkiej kategoryi, poszukującym pracy a chcącym wyjechać do Francyi, wystarać się tamże o odpowiednią pracę, a nawet otrzymali już liczne zgłoszenia od tamtejszych pracodawców. Mający przeto zamiar wyjechać na robotę do Francyi, zechcą zgłosić się do tutejszego delegata p. Stanisława Rudnickiego (ul. Kopernika l. 17), który udzieli potrzebnych informacyj bezpłatnie, jedynie za zwrotem opłaty pocztowej. Zarazem zwraca się uwagę, że prócz kraj. Biura pośrednictwa pracy, urzędów gminnych, urzędów parafialnych lub właścicieli dóbr, wszelkie prywatne pośrednictwo jest wykluczonem.

Rada miasta Podgórza, jak już donosiliśmy, na onegdajszem posiedzeniu uchwaliła uroczysty protest przeciw oderwaniu Chełmszczyzny, poczem na wniosek r. dra Bobrowskiego uchwaliła wniosek nagły, domagający się u rządu wprowadzenia w życie zagrożonej obecnie ustawy kanałowej dla Podgórza, jako miasta przemysłowego, nader doniosłe znaczenie mającej. Pozatem główny punkt porządku dziennego stanowiły: „Zamknięcia rachunkowe" za rok 1908, które przyniosły 7142·03 K nadwyżki w dochodach, a 11.788 K 20 h. w wydatkach. Referował r. Stępień. W dyskusyi r. Rolle poddał krytyce gospodarkę finansową magistratu, zaznaczając jednak, iż zarząd miasta bardzo ściśle kierował się w obrotach dyrektywami Rady. Mowca sprzeciwił się jednak oszczędnościom w nader pożytecznych i doniosłych dla miasta inwestycyach i w służbie policyjnej, straży ogniowej itd.; stwierdził ostatecznie, iż gospodarka była mimo to normalną i wniósł o absolutoryum dla magistratu. Wkońcu podniósł inż. Rolle wobec wzrastających potrzeb i rozwoju miasta konieczność zdobycia nowego źródła dochodów przez nałożenie na klasę posiadającą podatków gminnych, dotąd w Podgórzu nieznanych. Następnie zabierali głos radni Gadomski, Przybylski i dr Bobrowski, który podniósł konieczność zaprowadzenia podatków bezpośrednich. Po wyjaśnieniach burmistrza Maryewskiego i referenta Rada uchwaliła zarządowi miasta absolutoryum.

Sprawozdanie z „miejskiej gospodarki rolnej" referował r. Breuer, wykazując, iż gałęź ta gospodarki miasta przyniosła zysk w kwocie 560 kor. Rada po żywej dyskusyi udzieliła administracyi rolnej absolutoryum. — Z powodu spóźnionej pory burmistrz Maryewski zamknął obrady, ogłaszając następne posiedzenie na poniedziałek 24 b. m.

Nasi artyści poza krajem. Jak się dowiadujemy z kancelaryi wiedeńskiej Volksopery, do tego teatru po nad wyraz udatnej próbie zaangażowany został jako pierwszy tenor bohaterski p. Jan Kozłowski, Krakowianin. Młody artysta, występujący na scenach niemieckich już dwa sezony pod pseudonimem Arne, posiada niebywale piękny głos tenorowy, wsparty poważnemi studyami, nic więc dziwnego, że dyrekcya wiedeńskiej Volksopery zakontraktowała naszego artystę na cztery lata, dając mu bardzo wysoką gażę. P. Kozłowski kończył studya u prof. Marso w Krakowie.

Polsko-morawska wystawa sztuki. Dnia 23 b. m. otwartą zostanie w Hodoninie (Göding) na Morawach, wielka polsko-morawska wystawa sztuki. Wystawa ta mieć będzie typ właściwy, inicyatorom bowiem p. J. Uprce, słynnemu malarzowi ludu słowackiego, oraz p. W. Tetmajerowi chodziło o zjednoczenie artystów polskich i morawskich, którzy w sztuce swej dają obraz i typ własnych narodów, a przedewszystkiem o pokazanie malarstwa ludowego. Słusznie rozumiejąc, że tylko sztuka o charakterze narodowym pozostanie w historyi jako wyraz narodu, do którego jej twórcy należą i jest jego kulturalnym dorobkiem, wszelkie zaś naśladownictwo modnych na zachodzie prądów, jest tylko naśladownictwem — przybył Uprika do Krakowa i tu wystawę zorganizowano. Owocem tego jest wystawa, którą cały świat czesko-morawski żywo się zajął i nadał jej znaczenie „wielkiego kulturalnego czynu" zachodnio-słowiańskich narodów.

Na otwarcie zjeżdżają się do Hodonina wszyscy ministrowie i posłowie czescy, oraz przedstawiciele całej czeskiej prasy. Ze względu na bliskość Wiednia przybędzie też artystyczny świat wiedeński, który z niezwykłem zajęciem wystawy tej czeka. Jako przedstawiciele Polaków wyjeżdżają do Hodonina pp. Wł. Tetmayer i St. Filipkiewicz, zaproszeni do jury. P. St. Filipkiewicz z p. St. Kamockim wykonali artystyczny afisz, ogłaszający w Czechach i Polsce otwarcie wystawy, którą otworzy p. W. Tetmayer. Czesi oczekują przybycia licznych korespondentów prasy polskiej.

Ujęcie mordercy Stoffów. Ze Lwowa telefonuje nasz korespondent: Wczoraj przed południem w dziedzińcu więzienia sądu karnego zebrali się sprawozdawcy dzienników i za zgodą prezydyum sądu sprowadzono do nich pod strażą Dawydiaka. Dawydiak nie czyni wrażenia mordercy i nie ma w twarzy nic odrażającego. Blondyn, o oczach sennych, niskiego wzrostu, wygląda potulnie. Na zadawane pytania odpowiadał chętnie, spokojnym głosem, bez najmniejszego podniesienia. Powiedział, że spólników żadnych nie miał. Po dokonanym morderstwie był jakby otumaniony i oszołomiony i nic nie wiedział, co się w koło niego dzieje, ani nie zdawał sobie sprawy ze swego postępku. W tydzień po morderstwie był w Zamarstynowie. Myślał wtedy, że mogą go ująć i że może odpokutować za „durny rozum". Potem popadł znowu w apatyę, niczem się nie interesował i nie czytał żadnych gazet, gdyż nie obchodziły go zupełnie wyniki śledztwa. Pojechał następnie do wsi rodzinnej do Rudnik. Tutaj był do spowiedzi wielkanocnej i komunii, ale do zbrodni popełnionej nie przyznał się, bo obawiał się, żeby go spowiednik nie „wydał". W Stryju było mu bardzo dobrze. O zbrodni powoli zapominał, był coraz spokojniejszy. Gdy go aresztowano, poddał się losowi z rezygnacyą. W aresztach najadł się do syta, spał smacznie całą noc.

Sprawozdawcom oświadczył, że niczego się nie boi, bo mu jest wszystko jedno, jaka go kara spotka, a wyrzutów sumienia żadnych nie odczuwa. W Rudnikach, jak podał, cieszył się opinią ograniczonego, bo nazywali go wszyscy „durnowatym batiarem". Wreszcie podał Dawydiak, że odczuwa czasem ból głowy z prawej strony, od czasu, gdy przed 6 laty podczas strzelania z moździerzy, jeden z odłamków ugodził go w głowę. Bliznę na głowie ma dotąd.

Wyniki dochodzeń, przedsięwziętych przez komisarza policyi p. Łukomskiego, wykazały, że Dawydiak w opowiadaniach swoich wiele szczegółów naкłamał. We wsi uchodził owszem za sprytnego, okazywał wiele sprężystości, rwał się do roboty i wszystko umiał, nawet potrafił uszyć sobie ubranie i buty. W służbie w Stryju narzekał ciągle na wikt, choć jadał 2 razy na miesiąc mięso. Miał apetyt doskonały i ciągle wzdychał do kawy ze śmietanką. Zachowywał się spokojnie, nie dawał najmniejszych powodów do podejrzeń i nie wzbudzał niczem nieufności do siebie. Jedno tylko było charakterystyczne, że wychodził z domu tylko wieczorami lub nocą i wtedy naciskał czapkę na oczy. Tłumaczono to dużą pracą, która nie pozwalała mu wychodzić we dnie. Także w oczy nie patrzył się nigdy nikomu, ale to znowu brano na karb jego potulności. Nocami często rozczytywał się w gazetach i to były jedyne chwile, kiedy się nieco ożywiał. Pozatem był zawsze spokojny i cichy.

Niecenzuralny wiersz. Pisma warszawskie donoszą: Poeta Kazimierz Laskowski (El) skazany został na 200 rs. grzywien lub 1 miesiąc aresztu za wiersz „Przed pomnikiem Głowackiego", zamieszczony w VI tomie jego poezyj.

Ks. kardynał Kopp. Z Wrocławia telegrafują: Z miarodajnej strony donoszą, że niema powodu do zaniepokojenia o zdrowie ks. kardynała Koppa.

Tragedya z nędzy. Z Wiednia telefonują: Czterdziestoletni agent Puster Józef zastrzelił troje drobnych dzieci, a sam śmiertelnie się zranił. Powodem nędza.

Aresztowanie ks. Hohenlohego. Z Budapesztu telegrafują: Węg. b. koresp. zaprzecza wiadomości, jakoby niejaki ks. Hohenlohe został przytrzymany przez policyę graniczną jako agitator panslawistyczny i postawionym przed sędziego, który go bez przesłuchania przez trzy dni w więzieniu zatrzymał.

Sprawa Steinheilowej. Z Paryża telegrafują: Uwięziono Tardevena, wymienianego od kilku dni jako współuczestnika w morderstwie Steinheila. Tardeven pozował dawniej artystom-malarzom.

Tajemniczy balon nad Anglią. Z Londynu telegrafują: Niektóre dzienniki donoszą, że wiadomości o tajemniczym balonie na zachodniem wybrzeżu Anglii okazały się mistyfikacyą i były tylko reklamą pewnej firmy pneumatycznej.

Okręt wśród lodów. Z Londynu telegrafują: Jak donoszą z Winnipeg, angielski parowiec „Mongolia" ugrzązł w lodach. Okrętowi a zarazem 800 podróżnym grozi wielkie niebezpieczeństwo.

Statystyka kar śmierci w Rosyi. Według obliczeń gazety „Riecz", w kwietniu st. st. wydano 69 wyroków śmierci, wykonano zaś 45. Od początku roku wykonano 275 wyroków śmierci.

Zmarli:

Franciszek Łukowicz, podurzędnik kolei państwowej, przeżywszy 56 lat, umarł 20 b. m. w Krakowie.

Marya 1-o Prorokowa, 2-o Giermkowa, zmarła w 95 roku życia.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 21 maja.

HOTEL KRAKOWSKI: prof. Czesław Lubicz Czyński z Porąbki Uszow., prof. Jakób Runicki z Jasła, prof. Antoni Koziorowski, prof. Józef Latosiński, prof. Jan Zugaj z Wilamowic, inż. Wacław Robiński z żoną, inż. Jan Borman z Sosnowca, Eugeniusz Michałowski z Dobczyc, Leonarda Hübner, Magdalena Bujalska z córką z Wilna, Zofia Krappe z Warszawy, Marya Wendorff z córką z Mińska, dr Zygmunt Genges ze Lwowa, Helena Popiel z Mohylowa, Tadeusz Czyżewski z matką z Berdyczowa, nadpor. Emil Neuman z Wiednia, Piotrowie Kozłowscy z Kaźmierzy wielkiej (Król. Pol.), Stanisław Dziuba z N. Jorku, Teodor Rausch z Kruszyny, Jadwiga Olizar z Żytomierza, Stefan Bukowski z żoną z Warszawy, Bronisława Gembarzewska, Tadeusz Korzon z Warszawy, Marya Narkiewicz Jodko z Wiednia.

HOTEL POLLERA: Antoni Osuchowski z Warszawy, Marya Chrzanowska z Poznania, Kamila Porazińska z Kurowa (Król. Pol.), Helena Popławska z Łodzi, Józefa Siwikowa z Sosnowca, Stanisława Więckowska ze Lwowa, Apolonia Lubieńska z Łodzi, Józefowie Szouertowie z Sosnowca, Kamila Kisielnicka z Kozic (Król. Pol.), X. Władysław Ładecki z Kozichgłów (Król. Pol.), dr Leopold Byrkowski z Kielc, Franciszek Brauliński z Piotrkowa, Janina Pawlicowa z Załnża (Podole), dr Bronisław Moderowski z Ananiowa (Rosya), Michałowie Na'mscy z Zatora, Jerzy Andryański z Petersburga, Benjamin Meisels z Wiednia, Aleksander Prawdzic Zaleski z Tytkowa (Wołyń), Otto Reichner z Opawy, dr Ludwik Kubala ze Lwowa, Stanisławowa Marsowa ze Lwowa, Zygmunt Lustig z Wiednia.

HOTEL pod ROZĄ: Józef Danecki z Dąbrowy górniczej, Karol i Eugenia Faustowie z Sandomierza, bar. Karol Pfeiffer z Korneuburga, Albin Pieczarka z Warszawy, Piotr Łoskoff z Częstochowy, Maryanna Winnicka, Klementyna Kamieńska z Białobrzegów (Król. Pol.), Olga i Bogumiła Jermulenko z Granicy, Zygmunt i Janina Rojewscy z Sielca (Król. Pol.), Maryan Mechowicki z Piotrkowa, dr Bogusław i Marya Chrzanowie z Nowego Sącza, Julia, Zofia i Jadwiga Marczewskie, Mieczysław Bocheński z Dąbrowy górniczej, Marya Cygankiewicz z Sielca, X. Włodzimierz i siostra Marya Przestaszewscy z Krechowic, Mikołaj Maksieff z Sokołowa (Król. Pol.), Franciszek Konieczny z Wiednia, Antoni i Otylia Chlebowscy z Andrychowa, Tadeusz i Aniela Wierniccy z Suwałek (Król. Pol.), Zdzisława i Janina Olszewskie z Nowego Sącza, Jadwiga i Natalia Arkuszewskie z Pilicy (Kr. Pol.).

HOTEL SASKI: K. Jelska z Warszawy, E. Jenner z Berlina, R. Faeber z Neisse, J. Halmos z Berlina, R. Rudinger z Wiednia, Aug. Tremolieres z Paryża, M. Podłowski ze Lwowa, E. Gutmann z Wiednia, J. Wardzyńska z Warszawy, J. Jakubowski z Granicy, C. Gronemann, J. Gubé z Wiednia, F. Weurłowski z Berna, J. Bortnik ze Lwowa, G. Strasnow z Pragi, Wł. Abraham ze Lwowa, R. Dziewolski z Nowego Sącza.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 21 maja. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-proc. 278·— Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-proc. 271·25. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-proc. 265·90. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-proc. 240·75. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-proc. 94·25. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 21·50 Zakł. kred. dla h. 1 p. po 100 zł. 492·—. Clary 40 zł. m. K. 154·—. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 110·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 106·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 70·—. Ofen 43 zł. 299·—. Palffy 40 zł. 200·—. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 51·90. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 za 30·90. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 67·50. Salm 26 zł. m. 252·—. Pożyczka Salcburga 20 zł. 105·—. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 187·85. Tureckie oblig. prem. kolej. ¼ 187·25. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 510·—.

Berlin 21 maja. Austryackie banknoty 85·30. Spirytus —·—.

Paryż 21 maja. Renta 3-proc. 97·70. Mąka 34·40.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K Górski.